



Ця війна може тривати
ще довго

Ta wojna jeszcze
może potrwać



сторінка 4

8 років таборів за «боротьбу
з революційним рухом»

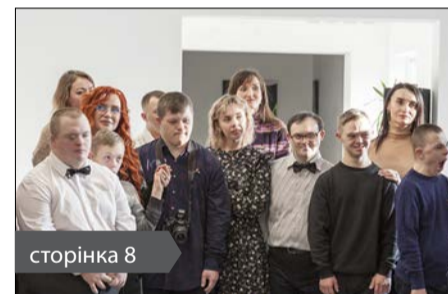
8 lat łagrów za «walkę
z ruchem rewolucyjnym»



сторінка 6
1889г.
У С. Дзягач ПЕТР МАРЦЕЛІВІЧ

Цю виставку
можна назвати історичною

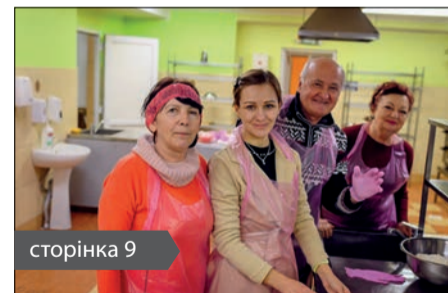
Tę wystawę
można nazwać historyczną



сторінка 8

«Пончикування – 2023»
у Рівному

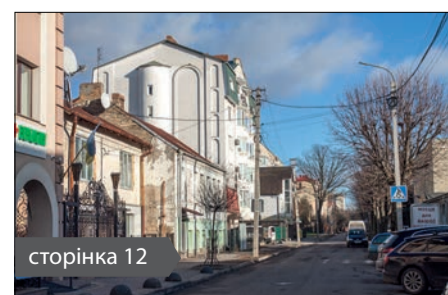
«Pączkowanie 2023»
w Równem



сторінка 9

Миколай Коперник.
Відомий і не дуже

Mikołaj Kopernik.
Znany i nieznan



сторінка 12

Wojna zaczęła się dziewięć lat temu Війна почалася дев'ять років тому

Wojna rosyjsko-ukraińska zaczęła się nie rok, tylko dziewięć lat temu – 20 lutego 2014 r., kiedy uzbrojeni rosyjscy żołnierze wyszli ze swoich baz na Krymie. Jej prologiem stały się strzały do ludzi na Majdanie. Świat obudził się dopiero 24 lutego 2022 r., zaczynając w końcu stosownie nazywać rosyjską agresję na Ukrainę wojną.

Як часто в цих днях поведемо: «Рок temu zaczęła się wojna»? Czy będzie to zgodne z prawdą? Nie. Tak odpowiedzą nam co najmniej ci, którzy już w 2014 r. stawiali opór rosyjskiemu agresorowi, a także ci, którzy z powodu aneksji Krymu przez Rosję oraz agresji rosyjskiej w Donbasie tracili bliskich, domy, wszystko.

Przyzwyczailiśmy się do tego, że przez osiem lat tego, co działo się na wschodzie Ukrainy, nie nazywaliśmy wojną? Tak. Operacja antyterrorystyczna, Operacja zjednoczonych sił, działania zbrojne w Donbasie, konflikt. Z wielu powodów (Żeby nie drażnić Rosji? Żeby Ukraina nie miała statusu państwa w stanie wojny?) oficjalnie nie nazywaliśmy tych wydarzeń wojną. Nawet wtedy, gdy żegnaliśmy żołnierzy przywożonych do domu w trumnach. Mijając stele z ich zdjęciami postawione na centralnych placach naszych miast, coraz rzadziej patrzyliśmy im w oczy i interesowaliśmy się, kim byli i za co ginęli.

Musimy pamiętać, także oddając hołd wszystkim poległym w ciągu

tych dziewięciu lat, że w tych dniach mijają nie pierwsza rocznica wojny, lecz właśnie dziesiąta. To, że ktoś nie chce, mówiąc o rocznicy, używać długich określeń «pełnoskalowa wojna» czy «aktywna/jawna faza wojny Rosji z Ukrainą», bo «zależy tu na prostym przekazie» (kilka dni temu spotkałam taki komentarz na Facebooku), wcale go nie usprawiedliwia. Stosując «prosty przekaz» wprowadza błędne narracje w przestrzeń informacyjną. Jeszcze gorzej jest, kiedy mówi tak osoba publiczna, której słuchają tysiące ludzi, albo władze. Tu przytoczę cytaty z komunikatu miejscowych władz: «Dzisiaj mijają 10 lat, jak Ukraina udowadniając całemu światowi, że są zjednoczeni» (!!).

«Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli». Tylko nazywając rzeczy po imieniu, możemy wymagać od świata postawienia rosyjskich zbrodniarzy przed trybunałem za wszystko, czego dokonali podczas tej wojny.

Natalia Denysiuk
Fot. Anatol Olich

Rosyjsko-ukraińska wojna zaczęła się nie rok, a dziewięć lat temu – 20 lutego 2014 r., kiedy uzbrojeni rosyjscy żołnierze wyszli ze swoich baz na Krymie. Jej prologiem stały się strzały do ludzi na Majdanie. Świat obudził się dopiero 24 lutego 2022 r., zaczynając w końcu stosownie nazywać rosyjską agresję na Ukrainę wojną.

Як часто в ці дні ми скажемо: «Рік тому почалася війна»? Чи буде це правдою? Ні. Таку відповідь нам дадуть щонайменше ті, хто вже у 2014 р. чинив опір російському агресору, а також ті, хто через російську анексію Криму та російську агресію на Донбасі втратили близьких, домівки, все, що в них було.

Чи ми звикли до того, що протягом восьми років події на сході України не називали війною? Так.

Антитерористична операція, Операція об'єднаних сил, збройний конфлікт на Донбасі. Із багатьох причин (Щоб не drażнити Росію? Щоб Україна не мала статусу держави, яка перебуває в стані війни?) ми офіційно не називали цих подій війною. Навіть тоді, коли проводили в останню путь солдатів, яких додому привозили в трунах. Минаючи стеги з їх фотографіями, встановлені на центральних площах наших міст, дедалі рідше ми дивилися їм в очі та цікавилися, ким вони були і за що загинули.

Ми маємо пам'ятати, зокрема й для того, щоби вшанувати всіх за-

гиблих протягом цих дев'яти років, що в ці дні минає не перша річниця війни, а саме дев'ята. Те, що хтось не хоче, говорячи про річницю, вживати довгі словосполучення «повномасштабна війна» чи «активна/явна фаза війни Росії з Україною», бо «йдеється передусім про коротше формулювання» (кілька днів тому натрапила на такий коментар у Facebook), зовсім його не виправдує. Застосовуючи «коротше формулювання», він вводить в інформаційний простір шкідливі нарративи. Ще гірше, коли так говорить публічна особа, яку слухають тисячі людей, або такі формулювання вживають представники влади. Тут процитую офіційне повідомлення: «Сьогодні рік, як українці доводять світові свою єдність» (!!).

«Спізнаєте правду, і правда визволить вас». Тільки називаючи речі своїми іменами, ми можемо вимагати від світу поставити перед трибуналом російських злочинців за все, що вони вчинили під час цієї війни.

Natalia Denysiuk
Fot. Anatol Olich

List do redakcji: Tu teraz jest mój dom

Лист до редакції: «Зараз мій дім тут»

«Nie pójdiesz dzisiaj do szkoły. Wojna! Rosja napadła na Ukrainę!» Tak powiedziała mama rankiem 24 lutego. W jej oczach było przerażenie, niepewność, co z nami będzie. Nerwowe rozmowy rodziców i wreszcie decyzja: uciekamy!

Zostawiłam swoją szkołę, zespół «Акцент», w którym tańczyłam i zdobywałam nagrody, koleżanki, kolegów... Samochód rodziców zapakowany najpotrzebniejszymi rzeczami, długie, pełne łez pożegnanie z babcią i... ruszamy w drogę. Do Polski, bo tam kierują się miliony moich rodaków. Po wielu godzinach jazdy znaleźliśmy się w tym nieznanym nam dotąd kraju. Troska, jaką nas otoczono już na granicy dawała nadzieję, że trafiliśmy do dobrych ludzi. Tak właśnie było. Wkrótce zamieszkaliśmy w niewielkiej wiosce Krynki w województwie świętokrzyskim. Tam poszłam do szkoły. Nie na długo, bo dwa miesiące później rodzice znaleźli mieszkanie na trzecim piętrze 11-kondygnacyjnego bloku w Starachowicach.

Po raz trzeci w tym roku zmieniłam szkołę. Zostałam uczennicą klasy III c w Szkole Podstawowej im. Szarych Szeregów. Nie byłam pierwszą Ukrainką w tej klasie: od dwóch miesięcy uczyły się w niej: Polina z Humania i Włada z Krzemieńczuka. Koleżanki i koledzy przyjęli mnie serdecznie, a ja coraz lepiej rozumiałam, co mówią do mnie rówieśnicy i pani Grażyna – moja Wychowawczyni. Szybko nauczyłam się polskiego; zaczęłam korzystać ze szkolnej biblioteki, czytałam polskie książki i to sprawiło mi dużą przyjemność. Na koniec roku szkolnego, oprócz świadectwa z doskonałą opinią Wychowawczyni, otrzymałam dyplom Wzorowego Ucznia i... dyplom za czytelnicтво. Nasz sąsiad, mój nowy polski Dziadek Zbyszek, powiedział, że jest ze mnie dumny, bo choć dopiero od czterech miesięcy uczyłam się polskiego, jako jedyna ukraińska uczennica w szkole zasłużyłam na nagrodę za czytelnicтво. Obiecał mi i moim koleżankom – Ukrainkom, że wakacje będą ciekawe

i pozwolą zapomnieć o strasznej wojnie w moim kraju.

Na spotkaniu z rodzicami, Dziadek Zbyszek przedstawił propozycje kilkuniedniowych wycieczek, które pomogły sfinansować jego przyjaciele. Pierwsze wakacyjne dni spędziliśmy wraz z Poliną (z Humania), Sofiją i Maszą (z Nowomoskowska) w Zakopanem i Krakowie. Poznałam kawał polskiej historii, legend, zrobiłam mnóstwo zdjęć. Potem była Warszawa. Do naszej niewielkiej grupy dołączyła Tonia, która wraz z mamą i bratem uciekła z bombardowanego Nikopola. Stolica Polski wywarła na nas wielkie wrażenie, poznałyśmy losy małych powstańców, karmiłyśmy wiewiórki w królewskim parku w Łazienkach.

Trzy wakacyjne dni spędziliśmy w Krynicy, Muszynie i słowackiej Starej Lubowni. Odwiedziliśmy piękny Sandomierz, kilkakrotnie byliśmy w Kielcach, wędrowaliśmy po Górach Świętokrzyskich, poznałyśmy zamki w Chęcinach, Łży i Nidzicy.

Z powodzeniem brałam udział w kilku konkursach i festiwalach w Kielcach, Wolinie i Świdnicy, a wraz z dwunastoma ukraińskimi rówieśnikami mieszkającymi w Starachowicach przygotowaliśmy 2-godzinny koncert z okazji Dnia Niepodległości Ukrainy.

Także po wakacjach czasu na nudę nie ma: tańczę w Zespole Tańca i Inscenizacji «Plejada», uwielbiam zajęcia w Państwowym Ognisku Plastycznym, staram się aktywnie uczestniczyć z życiu szkoły i miasta. Tu przecież jest teraz mój dom. I coraz lepiej się w nim czuję.

Margarita Lazukina
Dnipro – Starachowice
Zdjęcia udostępnił Zbigniew Lewiński

«Сьогодні ти не підеш до школи. Війна! Росія напала на Україну!» – сказала мама вранці 24 лютого. В її очах – страх і тривога про те, що з нами буде. Схвильовані розмови батьків і нарешті рішення: втікаємо!

Я покинула свою школу, колектив «Акцент», у якому танцювала і здобувала призи, подруг, однокласників... Автомобіль батьків, завантажений найпотрібнішими речами, довге, повне сліз прощання з бабусею й вирушаємо в дорогу. До Польщі, куди прямують мільйони моїх співвітчизників. Проїхавши багато годин, ми опинилися в цій незнайомій нам доти країні. Турбота, яку до нас проявили вже на кордоні, давала надію, що ми потрапили до добрих людей. Так і було. Невдовзі ми оселилися в невеликому селі Кринки у Свентокшиському воєводстві. Там я пішла до школи. Але ходила до неї недовго, бо через два місяці батьки знайшли квартиру на третьому поверсі 11-поверхового будинку в Стараховіце.

Це вже втретє за той рік я поміняла школу. Я стала ученицею 3-С класу в Загальноосвітній школі імені Сірих шеренг. Я не була першою українкою у своєму класі, адже тут уже два місяця навчалися Поліна з Умані та Влада з Кременчука. Однокласниці й однокласники прийняли мене сердечно, а я все краще розуміла, що говорять мені однолітки та пані Гражина, моя вихователька. Я швидко опанувала польську і почала користуватися шкільною бібліотекою. Я читала польські книжки і це мені дуже подобалося. Наприкінці навчального року, крім табеля з відмінною характеристикою, я отримала грамоти як зразкова учениця і як найактивніша читачка. Наш сусід, мій новий польський дідусь Збішек, сказав, що пишається мною, бо, хоч усього чотири місяці вчу польську мову, стала єдиною в школі українською ученицею, яка отримала нагороду за читання. Він пообіцяв мені й моїм подругам-українкам, що канікули бу-

дуть цікавими і дозволять забути про страшну війну в моїй країні.

Прийшовши до батьків, дідусь Збішек озвучив пропозиції кількоденних екскурсій, які допомогли профінансувати його друзі. Перші дні канікул ми з Поліною з Умані та Софією і Машею з Новомосковська провели в Закопаному та Кракові. Я ознайомила з частинкою польської історії, легендами, зробила дуже багато знімків. Потім була Варшава. До нашої невеликої групи приєдналася Тоня, яка разом із мамою і братом утекла з обстрілюваного Нікополя. Столиця Польщі справила на нас велике враження, ми дізналися про долі дітей-учасників Варшавського повстання, а ще годували білок у королівському парку в Лазенках.

Три літні дні ми провели в Криниць, Мушині та словацькому місті Стара Любоня. Ми відвідали чудовий Сандомеж, кілька разів були в Кельце, мандрували Свентокшиськими горами, оглянули замки в Хенцінах, Ілжі та Нідзіці.

Я успішно взяла участь у кількох конкурсах та фестивалях у Кельце, Воліні та Свідниці, а разом із дванадцятьма українськими однолітками, які проживають у Стараховіце, ми підготували двогодинний концерт із нагоди Дня Незалежності України.

Та й після канікул у мене немає часу нудьгувати: я танцюю в танцювально-театральному ансамблі «Плеяда», відвідую заняття в Державному художньому осередку, стараюся брати активну участь у житті школи та міста. Адже зараз мій дім тут. І я почувуюся в ньому дедалі краще.

Margarita Lazukina
Dnipro – Starachowice
Фото надав Збігнев Левіський



Informacja wołyńska Волинська інформація

W ramach projektu «Pamiętamy o naszych bohaterach» na reklamowych ekranach LED w Łucku wyświetlane są zdjęcia mieszkańców gminy, którzy zginęli w wojnie z rosyjskim agresorem trwającej od 2014 r.

У межах проекту «Пам'ятаємо наших Героїв» на рекламних LED-екранах Луцька транслюють фото жителів громади, які загинули у війні з російським агресором із 2014 р.

Na Wołyniu z wizytą roboczą przebywała wicepremier i minister ds. reintegracji terytoriów tymczasowo okupowanych Iryna Wereszczuk. Spotkała się z osobami wewnętrznie przesiedlonymi oraz z przedstawicielami regionu.

Волинь із робочим візитом відвідала віцепрем'єр-міністр – міністр із питань реінтеграції тимчасово окупованих територій Ірина Верещук. Вона поспілкувалася з переселенцями та провела нараду з представниками регіону.

Obwodowe Centrum Perinatalne oraz Łucki Szpital Położniczy otrzymały od łotewskich i irlandzkich wolontariuszy sprzęt do ratowania życia noworodków, m.in. inkubatory, materiały eksploatacyjne, mikroskopy, aparat USG.

Обласний перинатальний центр і луцький пологовий будинок отримали від латвійських та ірландських волонтерів обладнання для порятунку життя новонароджених, зокрема інкубатори, медичні розхідники, мікроскопи, УЗД-апарат.

W Łucku powołano specjalną komisję, która w przypadku zaistnienia sytuacji nadzwyczajnych zajmie się przygotowaniem i przeprowadzeniem ewakuacji mieszkańców.

У Луцьку створили спеціальну комісію, яка в разі виникнення надзвичайних ситуацій займатиметься підготовкою та проведенням евакуації населення.

Nowowołyńsk zdobył unijny grant w wysokości 7,1 mln euro na budowę mieszkań dla osób wewnętrznie przesiedlonych.

Нововолинськ виграв грант ЄС у розмірі 7,1 млн євро на будівництво житла для внутрішньо переміщених осіб.

Ocaleni od zapomnienia: Piotr Dziagacz

Повернуті із забуття: Петро Дзягач

Piotr Dziagacz, starszy posterunkowy z Rafałówki, został osadzony w więzieniu NKWD w grudniu 1939 r. W lutym 1941 r. z powodu «aktywnej działalności przeciw ruchowi rewolucyjnemu» został skazany na 8 lat poprawczych obozów pracy.

Петро Дзягач, старший постерунковий із Рафалівки, до в'язниці НКВС потрапив у грудні 1939 р. У лютому 1941 р. «за активну боротьбу проти революційного руху» його засудили до восьми років виправно-трудових таборів.

Piotr Dziagacz urodził się 25 czerwca 1889 r. w Opatowie (obecnie województwo śląskie). Jego ojciec Marcelei Dziagacz posiadał sześć mórg ziemi. Brak innych informacji o rodzicach Piotra w aktach sprawy karnej, w oparciu o które został napisany ten szkic.

Bohater tekstu skończył sześć klas szkoły wiejskiej. Od 1910 do 1913 r. służył w wojsku carskim, skąd został zdemobilizowany jako szeregowy.

Służbę w policji polskiej rozpoczął w 1920 r. w Łodzi. Potem przenoszono go kolejno do Warszawy, Stołbców, Nowogródka i Poloczana. W 1925 r. został skierowany na stanowisko posterunkowego w Sarnach, gdzie w 1932 r. awansował na starszego posterunkowego. W 1935 r. został przeniesiony na posterunek policji w Rafałówce.

W 1939 r. Piotr Dziagacz mieszkał w Rafałówce położonej w dzisiejszym obwodzie rówieńskim, razem z żoną Józefą (46 lat; tutaj i dalej wiek krewnych jest podawany według stanu na grdzień 1939 r.) i dwójką młodszych dzieci: Janiną (13 lat) i Edwardem (11 lat). Starsza córka Maria (21 lat) wyszła za mąż za Bazylego Tunickiego i mieszkała z nim w Kowlu.

Piotr Dziagacz został aresztowany 19 grudnia 1939 r. Przetrzymany był w wewnętrznym więzieniu NKWD w Sarnach.

Podczas przesłuchania, które odbyło się w dniu zatrzymania, policjant krótko opowiedział o swojej działalności zawodowej, zaznaczając, że wykonywał specjalne polecenia komendanta posterunku polegające na śledzeniu Łukasza Bondarczuka, Mykoły Babyka, Serhija Fedorczyka, Kuźmy Ohorodnika i innych mieszkańców wsi Police w powiecie Sarny, «podejrzewanych o działalność rewolucyjną».

W wyniku śledztwa przeprowadzonego przez Piotra Dziagacza w 1938 r. Łukasz Bondarczuk, przyłapany na wieszaniu czerwonych flag, trafił do więzienia. Według Dziagacza, posterunek policji w Rafałówce miał pięciu informatorów z Rafałówki, Zefucka, Polic i Suchowoli.

21 grudnia 1939 r. oficer operacyjny Sarnenckiego Oddziału Powiatowego NKWD M. M. Kowtun wezwał Łukasza Bondarczuka na przesłuchanie jako świadka. Bondarczuk powiedział, że miał niezłe stosunki z Piotrem Dziagaczem. Po tym, jak w 1938 r. starszy posterunkowy przeprowadził przeszukanie w jego domu, aresztowano go i osadzono w więzieniu w Kowlu. Po nadejściu władz radzieckich Łukasz został uwolniony z więzienia, po czym wrócił do Rafałówki.

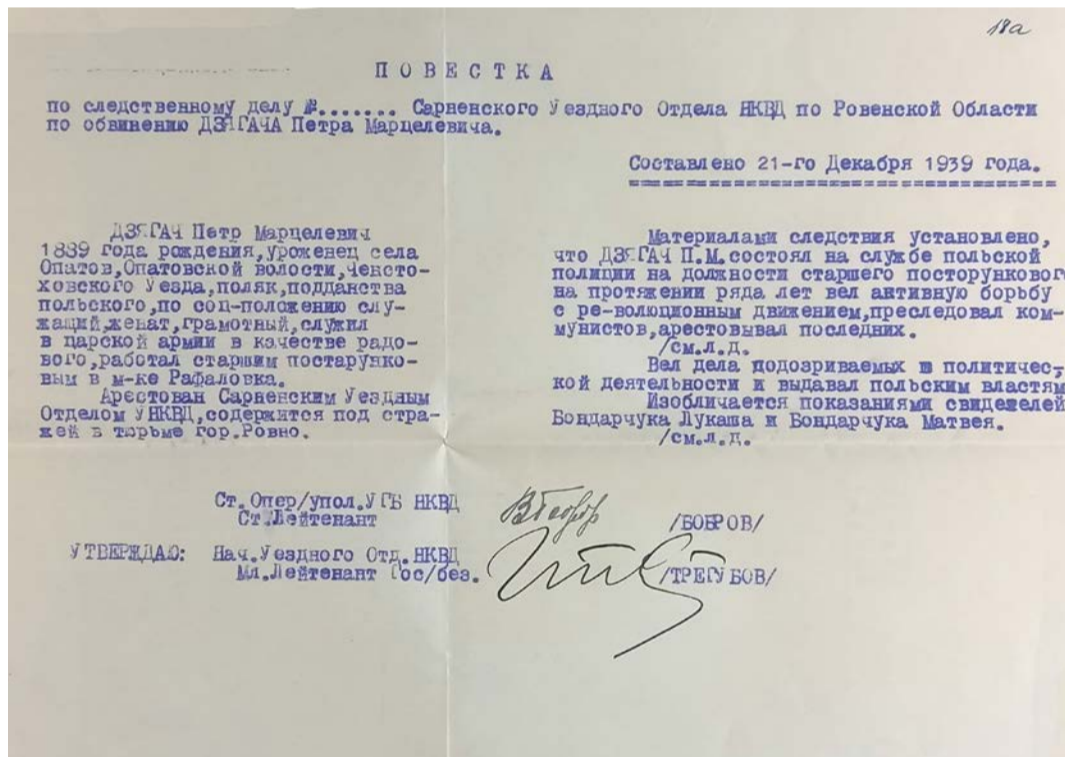
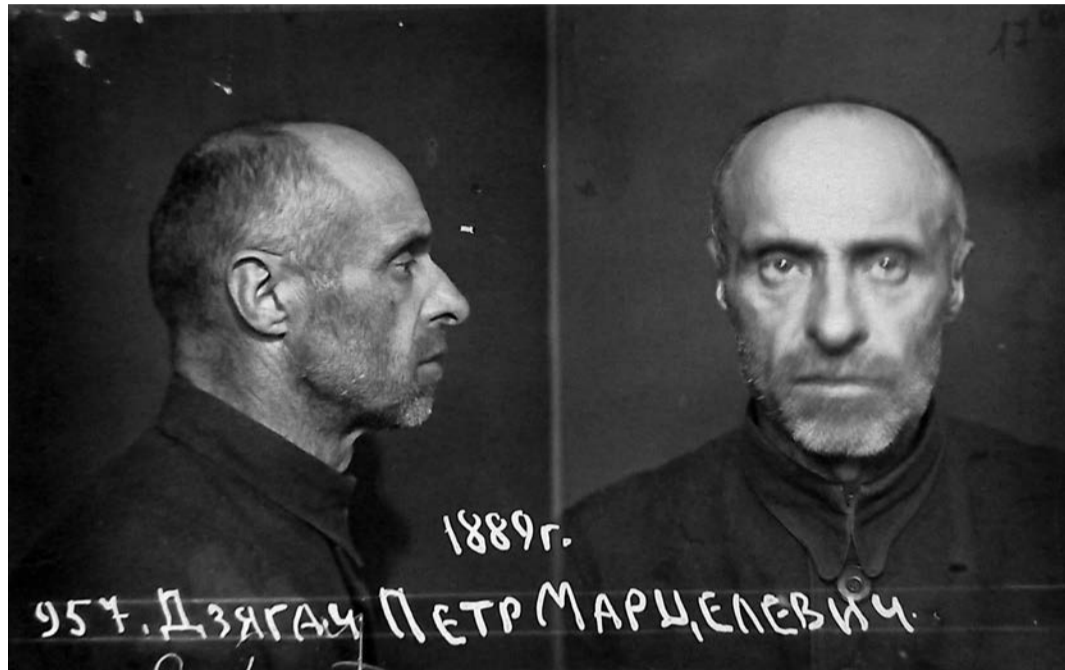
Podczas przesłuchania 22 grudnia 1939 r. Piotr Dziagacz przyznał się do winy. Po zakończeniu śledztwa przeniesiono go do wewnętrznego więzienia NKWD w Równem, gdzie ponad rok czekał na wyrok.

Na mocy decyzji Kolegium Specjalnego NKWD z dnia 10 lutego 1941 r. z powodu «aktywnej działalności przeciw ruchowi rewolucyjnemu» Piotr Dziagacz został skazany na osiem lat poprawczych obozów pracy. Karę odbywał w Karlagu.

Dopiero po prawie 50 latach Rówieńska Prokuratura Obwodowa postanowieniem z dnia 21 czerwca 1989 r. zrehabilitowała Piotra Dziagacza.

Poszukując informacji o dalszym losie bohatera tego szkicu i jego rodziny natrafiłszy na «Wspomnienia Janiny Kępińskiej», opublikowane w «Biuletynie informacji bibliotecznych i kulturalnych Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi» (nr 20 (110), 2010 r. str. 6–9). Autorka, córka komendanta posterunku policji w Rafałówce Bronisława Kępińskiego, wspomina, jak w kwietniu 1940 r. wywożono ją z bratem do Kazachstanu. Opowiada, jak nimi, sierotami, zaopiekowała się pani Dziagacz, która z dwójkiem nieletnich dzieci przebywała w tym samym wagonie pociągu. Wszyscy razem trafili w okolice wsi Kusakan obwodu Kustanaj. Później sowieci zmusili panią Dziagacz do oddania cudzych dzieci do sierocińca.

Na stronie MyHeritage znaleźliśmy wzmianki o Piotrze Dziagaczu, jego żonie i trojgu dzieci, dzięki którym możemy stwierdzić, że udało się im przetrwać zawieruchę II wojny światowej.



Народився Петро Дзягач 25 червня 1889 р. в Опатові (нині Сілезьке воєводство). Його батько Марцелій Дзягач володів шістьма моргами землі. Інших відомостей про батьків Петра в архівно-слідчій справі, яка стала джерелом для написання цього нариса, немає.

Герой тексту закінчив шість класів сільської школи. З 1910 до 1913 р. він перебував на службі в царській армії, звідки демобілізувався у званні рядового.

На службу в польську поліцію вступив у 1920 р. у Лодзі. Згодом його переводили до Варшави, Стовбців, Новогрудка та Полочана. У 1925 р. отримав призначення на посаду постерункового в Сарни, де 1932 р. його підвищили у званні до старшого постерункового. 1935 р. він отримав призначення на постерунок поліції в Рафалівці.

Станом на 1939 р. Петро Дзягач мешкав у Рафалівці, що нині в Рівненській області, разом із дружиною Юзефою (46 років; тут і далі вік родичів подано станом на грудень 1939 р.) та двома меншими дітьми: Яніною (13 років) та Едуардом (11 років). Старша донька Марія (21 рік) була заміжня за Базилієм Туніцьким і жила з ним у Ковелі.

Петра Дзягача затримали 19 грудня 1939 р. Під арештом він перебував у внутрішній тюрмі в Сарнах.

На допиті, який відбувся в день арешту, поліціант коротко розповів про свою професійну діяльність, вказавши, що мав спеціальні завдання від коменданта постерунку щодо вистеження Лукаша Бондарчука, Миколи Бабика, Сергія Федорчука, Кузьми Огородника та інших жителів села Полиці Сарненського повіту, «запідозрених у революційній діяльності».

За результатами слідчої роботи, проведеної Петром Дзягачем у 1938 р., до в'язниці потрапив Лукаш Бондарчук, спійманий за вивішування червоних прапорів. За свідченнями Дзягача, постерунок поліції в Рафалівці послуговувався даними, які надходили від п'яти інформаторів із Рафалівки, Жолудська, Полиць і Суховолі.

21 грудня 1939 р. оперуповноважений Сарненського повітового відділу НКВС М. М. Ковтун викликав Лукаша Бондарчука на допит як свідка. Він розповів, що його відносини з Петром Дзягачем були непогані. Після того як у 1938 р. старший постерунковий провів обшук у його будинку, його арештували й відправили у в'язницю до Ковеля. З приходом радянської влади Лукаша випустили з-під варти і він повернувся в Рафалівку.

На допиті 22 грудня 1939 р. Петро Дзягач визнав себе винним. До завершення слідства його перевели до внутрішньої в'язниці НКВС у Рівному, де він понад рік чекав вироку у своїй справі.

Постановою Особливої наради НКВС від 10 лютого 1941 р. «за активну боротьбу проти революційного руху» Петра Дзягача засудили до восьми років виправно-трудових таборів. Термін покарання він відбував у «Карлазі».

Лише через майже 50 років Рівненська обласна прокуратура заключенням від 21 червня 1989 р. реабілітувала Петра Дзягача.

Шукаючи інформацію про подальшу долю героя цього нариса та його родини, ми натрапили на «Спогади Яніни Кемпінської», опубліковані в «Бюлетені бібліотечних і культурних відомостей Воєводської міської державної бібліотеки в Лодзі» (№ 20 (110), 2010 р. 6–9 с.). Авторка, донька коменданта постерунку поліції в Рафалівці Броніслава Кемпінського, згадує, як її з братом вивозили до Казахстану у квітні 1940 р. Вона розповідає, як ними, сиротами, заопікувалася пані Дзягач, яка з двома неповнолітніми дітьми перебувала в тому самому вагоні потягу. Разом вони потрапили в околиці села Кусакан Кустанайської області. Згодом радянська влада змусила пані Дзягач віддати нерідних їй дітей до сиротинця.

На сайті MyHeritage ми знайшли згадки про Петра Дзягача, його дружину та трьох дітей, які дозволяють нам стверджувати, що всім їм вдалося пережити лихоліття Другої світової війни.

W muzeum zabrzmiała poezja Zawadskiego

У музеї звучала поезія Юрія Завадського

18 лютого в Муzeum Української Сztuki Nowoczesnej im. Kor-saków w Łucku odbyło się spotkanie poświęcone najnowszemu tomikowi poezji Jurija Zawadskiego «Wolny człowiek jeszcze się nie urodził», który ukazał się w języku ukraińskim. Wcześniej został wydany w Czechach, Danii i Polsce.

Prezentacja przekształciła się w dialog na temat przekładu poezji, specyfiki wydawania książek oraz polsko-ukraińskich relacji międzykulturowych. Szczególną uwagę poświęcono formie wierszy oraz temu, jak brzmią i jak są odbierane przez czytelnika.

Wiersze ze zbioru «Wolny człowiek jeszcze się nie urodził» najpierw objechały Europę przetłumaczone na kilka języków, a dopiero później dzięki wydawnictwu «Smutna owca» mogły trafić do ukraińskiego czytelnika. Jest to wprawdzie specyficzna forma przedstawienia poezji światu, ale właśnie to czyni ją wyjątkową. W końcu dla Jurija Zawadskiego, który ciągle poszukuje młodych autorów do serii książek poetyckich dla własnego wydawnictwa «Krok», jest to całkiem naturalne.

Zbiór jego poezji to bardzo prywatna historia. Nie ma tu surrealizmu, raczej deklaracja rzeczywistości, przesiąknięta nostalgią i smutkiem za czymś dawno utraconym. Chociaż eksperymenty z tautologią, «cięcie» wiersza, przekształcanie i modyfikacje są zawsze obecne. Zawadski zapytany, dlaczego w wierszu tyle razy powtarza się jedno zdanie, odpowiada: «W pewnym momencie czytelnik zaczyna się nudzić, ale trochę później, w końcu, zaczyna słuchać i słyszeć. Wiersz traci sens, aby następnie móc go odzyskać».

Dialogowe rozpakowywanie poetyckiej kuchni osiągnęło punkt, w którym nie można było zignorować tłumaczenia. Zawadski podkreślił znaczenie nazwiska tłumacza podawanego obok nazwiska autora i opowiedział o własnej koncepcji wydawniczej: tłumaczenie i publikowanie autorów żyjących, takich, z którymi potencjalnie można się spotkać i porozmawiać.



Podczas rozmowy autor od czasu do czasu czytał poezję w języku ukraińskim i polskim, co dało zgromadzonym możliwość po(czuć) echo wierszy i ich treści. W końcu sposób, w jaki wiersz brzmi, jest niezwykle ważny i naturalny.

Spotkanie zakończyło się wezwaniem do odkrywania młodej, żywej poezji i wspierania ukraińskich wydawnictw niezależnych, które są dla czytelnika prawdziwym oknem na świat.

Tekst i zdjęcie: Anna Zotowa, moderatorka spotkania

18 лютого в Музеї сучасного українського мистецтва Корсаків у Луцьку відбулася зустріч, присвячена найновішій збірці Юрія Завадського «Вільна людина не народилася», яку видано українською мовою. Раніше вона вийшла в Чехії, Данії та Польщі.

ва. Зрештою для Юрія Завадського, який перебуває в невтомному пошуку молодих авторів для поетичної серії власного видавництва «Крок», це цілком природньо.

Хоча сама збірка – це дуже приватна історія. Немає тут сюрреалізму, радше, це декларація реальності, наскрізь просочена ностальгією і смутком за чимось давно втраченим. Хоча експерименти з тавтологією, «розрізуванням» вірша, перекшталтуванням, модифікаціями обсягів завжди присутні. На запитання, чому одне речення може повторюватися у вірші енно кількість разів, Юрій відповідає: «У певний момент читач починає згущуватися, але трохи згодом нарешті починає слухати й чути. Вірш втрачає сенс, щоби знову його набути».

Діалогове розпакування поетичної кухні дійшло до неможливості ігнорування перекладу. Юрій Завадський наголосив на важливості того, щоб ім'я перекладача стояло поруч з іменем автора, розповів про власний видавничий концепт: перекладати і друкувати живих авторів, тих, із якими можна потенційно зустрітися і поговорити.

Під час розмови автор час від часу читав поезію українською та польською мовами, що дало можливість присутнім від(чути) звукопис віршів та його змістові засади. Адаже те, як вірш звучить, є вкрай важливим і природнім.

Зустріч завершилася закликом досліджувати молоду, живу поезію та підтримувати українські незалежні видавництва, які напреду є для читача вікном у світ.

Текст і фото: Анна Zotowa, модераторка зустрічі

Fredro na scenie wołyńskiego teatru

Szczerze mówiąc stęskniłam się za teatrem. I patrząc na wypełnioną po brzegi salę Wołyńskiego Teatru Dramatycznego zrozumiałam, że nie tylko ja.

Bez względu na to, jak banalnie to brzmi, ale tak naprawdę wszystko poznaje się w kontekście, w zestawieniu z czymś. Sezon teatralny każdej jesieni rozpoczynał się nową sztuką. Wiedzieliśmy: jeśli nie uda się pójść na premierę, można spokojnie obejrzeć ten spektakl w inny weekend. A wybór był, w Łucku działa przecież niejeden teatr. Jednak najpierw pandemia, a teraz wojna odebrała nam tę możliwość.

Komedia «Damy i huzary» polskiego dramaturga Aleksandra Fredry to «klasyczny klasyk» inscenizowany przez znanych ukraińskich, polskich i innych reżyserów oraz grupy teatralne.

«Starocie», «sowiecczyzna», «przeżytek», «nie na czasie, bo wojna» – tak w Łucku zareagowano na przygotowania do premiery w zeszłym roku. Ktoś pomylił polską husarię z rosyjską. Ktoś powiedział, że muzyczna komedia jest niestosowna w czasie wojny, choć przygotowania do premiery rozpoczęły się jeszcze przed pełnoskalową inwazją Rosji na Ukrainę. Jednak moim zdaniem 12 lutego utwór Aleksandra Fredry rozbrzmiał nowymi kolorami w premierowym spektaklu «Niech żyje miłość» w wykonaniu aktorów Wołyńskiego Obwodowego Teatru Dramatycznego im. Tarasa Szewczenki. I dał nam emocje, których teraz, w czasie wojny, bardzo nam brakuje.

Owieczny temat miłości i takie same (i jak sądzę daremne) próby zachowania przez mężczyzn niezależności od kobiet (sam pisarz o rękę swojej przyszej małżonki Zofii zabiegał przez 11 lat), wodewil w wykonaniu na żywo z orkiestrą (z czym nie każdy teatr sobie radzi), swoisty humor, pełne zaangażowanie i umiejętna gra akto-



rów na scenie przyczyniły się do sukcesu spektaklu. Nie spodziewałam się, ale otrzymałam wiele pozytywnych emocji. Podziękowania dla zespołu teatralnego i Sił Zbrojnych Ukrainy za możliwość tego resetu.

Dodać należy, że w Polsce rok 2023 decyzją Sejmu został ogłoszony Rokiem Aleksandra Fredry. W czerwcu minie 230 lat od urodzin wybitnego polskiego dramaturga, pamiętnikarza, poety i żołnierza kompanii napoleońskich, a prywatnie dziadka metropolity Andrzeja Szepetyckiego.

Tekst i zdjęcie: Sofia Kaluzna

Фредро на сцені волинського театру

Якщо чесно, я скучила за театром. І дивлячись на щент заповнену залу волинського драмтеатру, розуміла, що я не одна така.

торік на підготовку прем'єри. Хтось сплутав польських гусарів із російськими. Хтось сказав, що музична комедія недоречна під час війни, хоча підготовка вистави розпочалася ще перед повномасштабним вторгненням Росії в Україну. Проте, як на мене, твір Олександра Фредро загравав новими барвами 12 лютого у прем'єрній постановці «Хай живе любов» у виконанні артистів Волинського обласного драматичного театру імені Тараса Шевченка. І подарував емоції, яких нам зараз, у часи війни, дуже бракує.

Вічна тема кохання і такого самого (марного, я вважаю) намагання чоловіків зберегти свою незалежність від жінок (сам письменник добивався своєї дружини Софії 11 років), мюзикл у живому виконанні з оркестром (а це не кожному театру під силу), своєрідний гумор, повна віддача й майстерна гра акторів на сцені безпрограшно сприяли успіху вистави. Не сподівалася, але отримала масу позитивних емоцій. Дякую театральному колективу та ЗСУ за можливість перезавантажитися.

До речі, в Польщі рішенням Сейму 2023-й оголошено Rokom Aleksandra Fredro. В червні мине 230 років від дня народження видатного польського комедіографа, мемуариста, поета та солдата наполеонівських кампаній, а приватно – діда митрополита Андрея Шептицького.

Текст і фото: Софія Калужна

Як не банально, але дійсно все пізнається в порівнянні. Щороку восени новою постановкою в нас розпочинався театральний сезон. Ми знали: якщо не потрапиш на прем'єру, то якимись вихідними спокійно зможеш піти і переглянути виставу. І вибір був, адже в Луцьку діє не один театр. Проте спочатку пандемія, а зараз війна забрали цю можливість.

П'єса польського драматурга Олександра Фредро «Дами і гусари» – класика в постановках іменитих українських, польських і не тільки режисерів та театральних колективів.

«Нафталін», «совок», «неактуальна», «не на часі, бо війна» – так відреагували в Луцьку

«Сонечне» діти zorganizowały wystawę w Łucku

Сонячні діти влаштували виставку в Луцьку

W Galerii Sztuki Wołyńskiej Organizacji Narodowego Związku Artystów Plastyków Ukrainy odbyła się wystawa fotograficzna «Piękno słonecznymi oczyma». Jej wyjątkowość polega na tym, że zarówno fotograf Andrzej Melnyk, jak i jego modele to dzieci i młodzież z zespołem Downa.

Początkowo zdjęcia planowano wyeksponować w sali w suterenie, ale potem organizatorzy zdecydowali się zrobić wystawę w większym pomieszczeniu, na parterze. I nie bez powodu – bo taka ilość gości i uczestników imprezy po prostu nie zmieściłaby się w dolnej sali.

Bohaterami zdjęć, oprócz «słonecznych» dzieci (tak w Ukrainie mówi się o dzieciach z zespołem Downa), byli również znani ludzie z Łucka. Zdjęcia zrobiono w turystycznych lokacjach miasta – Zamku Lubarta, katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła, podziemiach Starego Miasta, Muzeum Sztuki. Andrzej Melnyk sfotografował swoich modeli ubranych w historyczne kostiumy. Chłopiec ukończył Łuckie Centrum Edukacji Zawodowo-Technicznej na kierunku Fotografia i od kilku lat uprawia to rzemiosło.

Na otwarciu wystawy oprócz dzieci z zespołem Downa i ich rodziców obecni byli bohaterowie zdjęć, dobroczyńcy, przedstawiciele władz, konsulatu RP w Łucku, duchowieństwo, odwiedzili ją także obrońcy Ukrainy. Inicjatorem wystawy była organizacja charytatywna «Caritas-Spes-Łuck», która działa przy parafii rzymskokatolickiej Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku.

Wśród gości wystawy byli Bohdan Krawczuk i jego matka Jewgenija Kinach. Bohdan jest jedyną osobą z zespołem Downa w Łucku i w ogóle w Ukrainie, która zdobyła wyższe wykształcenie. Po uzyskaniu tytułu bakałarza historii na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki pracuje jako asystent pilota wycieczek w Wołyńskim Instytucie Podyplomowego Kształcenia Pedagogicznego.

«Galeria Sztuki widziała wiele wystaw, ale tę można nazwać historyczną. Bo ta instytucja jesz-

cze nigdy nie widziała tylu słonecznych uśmiechów i słonecznych oczu. Co może być piękniejszego niż świat, w którym dzieci się uśmiechają? W naszym kraju trwa wojna. Mimo to uśmiechy dzieci rozgrzewają dziś moje serce. Ten projekt jest pierwszym i ekskluzywnym. Te dzieci jednoczą dzisiaj nas wszystkich, tak różnych. Popularyzują Łuck jako miasto wyjątkowe, jako stolicę kultury. Pokazały, że mamy przyszłość, bo nasze utalentowane dzieci pamiętają historię. Projekt jest wyjątkowy także dlatego, że możemy nie tylko socjalizować dzieci z zespołem Downa – są one już zsocjalizowane, ale mamy także możliwość zintegrowania dzieci z naszym społeczeństwem» – zaznaczył na otwarciu wystawy ksiądz kanonik Paweł Chomiak, kierownik «Caritas-Spes-Łuck».

To jest już kolejny projekt realizowany przez «słoneczne» dzieci i ich rodziców. W Łucku m.in. działa inkluzywna kawiarnia «Stare Miasto», w której pracują kelnerzy z zespołem Downa. Również dzieci są zaangażowane w studio teatralne «Słoneczne Lśnienie». Na otwarciu wystawy młodzi aktorzy przedstawili spektakl «Niespodzianka» w reżyserii Rusłany Poryckiej z teatru «Harmyder». Podczas imprezy zbierane były również środki na potrzeby samodzielnej jednostki wojskowej specjalnego przeznaczenia «Lubart».

Wystawa została przygotowana przez «Caritas-Spes-Łuck» oraz organizację społeczną «Zespół Downa».

Będzie czynna do końca marca.

Tekst i zdjęcia: Anatol Olich

Спочатку фотографії планували виставити на нульовому поверсі, але потім організатори вирішили зробити експозицію у верхньому, більшому, приміщенні. І не дарма: така кількість гостей і учасників події в нижньому залі просто не помістилася би.

Героями світлин, окрім сонячних дітей, були відомі лучани. Зйомки відбулися в туристичних локаціях міста: замку Любарта, кафедральному костелі Святих Апостолів Петра і Павла, підземеллях Старого міста, Художньому музеї. Фотографував своїх моделей, одягнених в історичні костюми, Андрій Мельник. Він закінчив Луцький центр професійно-технічної освіти за спеціальністю «Фотографія» і займається цим ремеслом уже кілька років.

На відкритті експозиції, крім дітей із синдромом Дауна з батьками, були учасники зйомок, благодійники, представники влади, консульства РП у Луцьку, духовенства, завітали теж захисники України. Ідейним натхненником виставки стала благодійна організація «Карітас-Спес-Луцьк», яка діє при римо-католицькій парафії Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку.

Серед гостей виставки були Богдан Кравчук і його мама Євгенія Кінах. Богдан – єдина людина із синдромом Дауна в Луцьку і в Україні загалом, яка отримала вищу освіту. Після здобуття диплома бакалавра історії у Волинському національному університеті імені Лесі Українки він працює екскурсоводом-асистентом у Волинському інституті післядипломної педагогічної освіти.

«Галерея мистецтв бачила багато виставок, однак саме цю можна назвати історичною.

Тому що стільки сонячних усмішок, сонячних очей цей заклад ще не бачив. Що може бути прекраснішим за світ, де діти усміхаються? В нашій країні – війна. Попри це моє серце сьогодні зігрівають усмішки цих дітей. Цей проект – перший і ексклюзивний. Ці діти об'єднують сьогодні всіх нас, таких різних. Вони популяризують Луцьк як унікальне місто, як культурну столицю. Вони показали, що в нас є майбутнє, адже наші талановиті діти пам'ятають нашу історію. Проект унікальний ще й тим, що ми можемо не тільки соціалізувати дітей із синдромом Дауна (вони вже соціалізовані), а й маємо можливість інтегрувати їх у наше суспільство», – зазначив на відкритті виставки ксьондз-каноник Павло Хом'як, голова «Карітас-Спес-Луцьк».

Це вже далеко не перший проєкт, який втілюють у житті сонячні діти та їхні батьки. У Луцьку діє інклюзивна кав'ярня «Старе місто», в якій працюють офіціанти із синдромом Дауна. Також діти займаються у театральній студії «Сонячне сяйво». На відкритті виставки юні актори зіграли виставу «Сюрприз», режисером якої була Руслана Порицька з театру «Гармидер». Під час заходу проводили збір коштів на потреби окремого загону спеціального призначення «Любарта».

Організаторами виступили «Карітас-Спес-Луцьк» та громадська організація «Даун-Синдром».

Виставка діятиме до кінця березня.

Текст і фото: Анатолій Оліх



300 pączków dla żołnierzy

Akcja «Pączkowanie 2023» zjednoczyła ponad 30 członków polskich organizacji z Równego i Zdobunowa – od najmłodszych do najstarszych. Usmażone przez nich pączki zostały przekazane żołnierzom leczącym się w szpitalu wojskowym.



Ponad 300 paczków upiekli członkowie Ukraińsko-Polskiego Sojuszu im. Tomasza Padury w Równem, Kulturalno-Oświatowego Centrum im. Tadeusza Czackiego, Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej oraz Towarzystwa Kultury Polskiej na Rówieńszczyźnie im. Władysława Reymonta. Na pączkowanie zgrupowali się 16 lutego, w Tłusty Czwartek.

Kuchnię, a dokładniej salę szkoleniową pełną wyposażenia, udostępniła w tym celu Rówieńska Wyższa Szkoła Zawodowa Serwisu Restauracyjnego i Handlu. «To już nie pierwszy raz korzystaliśmy z ich bazy. Zawsze są otwarci na współpracę» – zaznacza Ewa Mańkowska z Ukraińsko-Polskiego Sojuszu im. Tomasza Padury w Równem, który zorganizował akcję.

Pomysłodawcą «Pączkowania 2023» został Konsulat Generalny RP w Łucku, który udzielił także wsparcia finansowego na zakup wszystkiego, co było niezbędne. Natomiast konfitura do nadziewania pączków była domowa. «Pani Tamara Hrycak z UPS im. Tomasza Padury opustoszyła dla nas swoją piwnicę» – żartuje Ewa Mańkowska.

Była wspólna zabawa, kawa i herbatka, ale przede wszystkim wspólna praca. «Dzieci były tak przejęte, że nie chciały odejść od patelni, żeby im się pączki nie spaliły» – mówi Ewa Mańkowska. Większość pączków została przekazana żołnierzom leczącym się w szpitalu wojskowym.

Natalia Denysiuk
Fot. Andrij Kowalczyk

300 пончиків для солдатів

Акція «Пончикування – 2023» об'єднала понад 30 членів польських організацій із Рівного та Здобунова – від найменших до найстарших. Приготовані ними пончики передали солдатам, які перебувають на лікуванні у військовому госпіталі.



Понад 300 пончиків приготували члени Українсько-польського союзу імені Томаша Падури в Рівному, Культурно-просвітницького центру імені Тадеуша Чацького, Товариства польської культури Здобунівщини та Товариства польської культури на Рівненщині імені Владислава Реймонта. На так зване пончикування вони зібралися 16 лютого, в Масний четвер.

Кухню, а точніше навчальний зал із потрібним устаткуванням, учасникам акції надало Рівненське вище професійне училище ресторанного сервісу і торгівлі. «Ми вже не вперше користувалися їх базою. Вони завжди відкриті до співпраці», – зазначає Ева Маньковська з Українсько-польського союзу імені Томаша Падури в Рівному, який був організатором заходу.

Ідею проведення акції «Пончикування – 2023» подало Генеральне консульство РП у Луцьку, воно й надало фінансову підтримку на купівлю всього необхідного. Натомість варення для начинки пончиків було домашнє. «Свій підвал для нас опустошила Тамара Грицак з УПС імені Томаша Падури», – жартує Ева Маньковська.

Спільна забава, кáva і чай, а передусім спільна робота згуртували учасників заходу. «Діти настільки переймалися, що не хотіли відійти від пательні, щоб їхні пончики не підгоріли», – говорить Ева Маньковська. Більшість пончиків організатори передали солдатам, які перебувають на лікуванні у військовому госпіталі.

Наталія Денисюк
Фото: Андрій Ковальчук

Nowoczesny sprzęt dla «Monitora Wołyńskiego»

Сучасна техніка для «Волинського монітора»

Redakcja dwutygodnika «Monitor Wołyński» otrzymała od Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP pomoc, przyznaną w grudniu 2022 r. Jest to laptop oraz powerbank.

W czasie, gdy mieszkańcy całej Ukrainy zmagają się z częstymi przerwami w dostawach prądu, redakcje polskich mediów w tym kraju też doświadczają spowodowanych przez to trudności.

W celu podniesienia jakości i zwiększenia wydajności pracy dziennikarzy dzięki projektowi «Doposażenie redakcji na Wschodzie» w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za Granicą 2022 Kancelaria Prezesa Rady Ministrów RP przekazała redakcji dwutygodnika «Monitor Wołyński» laptop Asus ZenBook i powerbank.

Sprzęt jest lekki, a bateria laptopa pozwala na 11 godzin pracy bez zewnętrznego zasilania, co jest bardzo ważnym atutem w pracy dziennikarza, tym bardziej jeśli pracuje on w warunkach stanu wojennego.

«Monitor Wołyński» z całego serca dziękuje za tak ważne w obecnych czasach doposażenie redakcji w nowoczesny sprzęt.

MW



Redakcja dwutygodnika «Волинський монітор» отримала від Кancelарії голови Ради міністрів Республіки Польща допомогу, виділену в грудні 2022 р. Це ноутбук і павербанк.

У час, коли жителі всієї України потерпають від частих перерв в енергопостачанні, редакції польських засобів масової інформації в країні теж зазнають викликаних цим труднощів.

Щоби покращити якість і підвищити ефективність роботи журналістів, у рамках проекту «Оснащення редакцій на Сході» в межах державної підтримки Полонії та поляків за кордоном у 2022 р. Кancelарія голови Ради міністрів РП передала редакції двотижневика «Волинський монітор» ноутбук Asus ZenBook і павербанк.

Пристрої легкі, а батарея комп'ютера забезпечує 11 годин автономної роботи, що дуже важливо в роботі журналіста, особливо, коли він працює в умовах воєнного стану.

«Волинський монітор» від усього серця дякує за таке важливе в ці часи оснащення редакції сучасною технікою.

BM

Пам'ятники воłyńskiego святого. Rosja – коментарі са збѣдне

Мемуари волинського святого. Росія – коментарі зайві

W rozdziale «Ówczesny stan Rosji» swoich pamiętników arcybiskup Zygmunt Szczyński, oprócz opisu stanu prawosławia w Imperium Rosyjskim, przytacza też kilka epizodów dotyczących systemu rządów w tym państwie. Te historie są tak wymowne, że ekscelencja prawie ich nie komentuje.

Заślубины наступцы трону

Najważniejszym w owym czasie wypadkiem dla mnie osobiście były zaślubiny następcy tronu, przyniosły one bowiem częściową przynajmniej amnestię dla wygnañców politycznych, która przeniosła moją matkę z mroźnej strefy wybrzeży Obi na żyzne nadwołżańskie łany (*Ewie Wendorff-Felińskiej zlagodzone warunki zesłania, przeniósłszy ją w 1841 r. z Berezowa do Saratowa* – A. O.). Pod względem obyczajowym ciekawy był wyjazd uroczysty młodej monarszej pary do starożytnej carów stolicy. Ceremoniał dworski wymaga, by po zaślubinach następcy tronu, odbytych w pałacu zimowym nad Newą, cesarz przedstawił swą synową obywatelom Moskwy, stanowiącym serce Rosji [...]

Rano podwójny szpaler wojska rozmaitej broni uszykował się na wszystkich drogach i ulicach, po których carski pochód miał przeciągać, po za szeregiem zaś żołnierzy rozstasowały się niezliczone tłumy ludu, chciwie oglądając swego władcę; po placach zaś mieściła się artyleria, dając z dział salwy, w miarę zbliżania się cesarskiego orszaku, który o południu wyruszył z Petrowskiego parku. Niedawna księżniczka Hessen-Darmstadt, dziś następczyni tronu (*cesarzowa Maria Aleksandrowna, 1824–1880* – A. O.), jechała otwartym powozem, poprzeczona oddziałem tak zwanych Tielochranitielej, w stalowych hełmach i misiurkach, na zwinnych czerkieskich koniach. Po prawej stronie powozu jechał konno cesarz, po lewej następca, liczne zaś grono książąt niemal strzylał armatnie; fanatyczna zaś cześć dla wszechwładnego samodzielnicy posuwała się niemal do bałwochwalstwa. Dość powiedzieć, że gdy zniecierpliwiony powolną jazdą carski rumak gryzł wędzidło, a biała piana spadała z jego pyska

na kamienie bruku, to lud tłoczył się na ulicę po przejeździe monarchy i zebraną z ziemi pianą namaszczał sobie na czole krzyże, jakby poświęconym chryzmem.

Władzę nie mogą się mylić

O ile jednak niewykształcone masy wielbiły swego władcę, o tyle wyższe warstwy społeczne, zwłaszcza młodzież, szemrały na Mikolajowski despotyzm. Wiedział o tem cesarz i nie cierpiał uniwersytetów, o których się odzywał, iż jest to Łachań proświeszczenia (ceber, do którego zlewają się pomyje oświaty). Studium starożytnych klasyków przypisywał rewolucyjne idee, zalewające Europę, i stąd po gimnazyjach greckiego języka wcale uczyć zabronił, łacinę zaś zredukować kazał do dwóch godzin na tydzień i to począwszy dopiero od czwartej klasy. W Moskwie, pomimo, że gmach uniwersytecki położony był tuż obok maneżu, gdzie się odbywały ćwiczenia wojskowe, na których w czasie pobytu swego w starej stolicy cesarz codziennie prawie bywał, do uniwersytetu wszakże ani razu nie zajrzał [...]

Ubezpieczony i olśniony ciągłym powodzeniem cesarz Mikolaj tak zaufał swym osobistym natchnieniom i tak ufał, że one od Boga pochodzą, iż, jak wyraził się jeden z jego ministrów, ilekroć wyrzekł jakie zdanie, wnet sam się przysłuchiwał, co Duch Święty przez niego przemówił. Własny też przykład stawił jako niezbity argument w każdej wątpliwości.

Darząc n. p. szczególnym zaufaniem Kleinmichela (*hrabia Piotr Kleinmichel, generał adiutant* – A. O.), miał zwyczaj zasięgać jego zdania co do wyboru osób. Pragnąc raz zamianować na wysoką posadę jakiegoś faworyta, zapytał ulubionego ministra co o tem myśli? «Zbyt młody», – odrzekł Kleinmichel. «I ja byłem młody, gdy na tron wstępowałem», – odpisał monarcha i nominacja niezwłocznie nastąpiła.

У розділі «Тогочасний стан Росії» архієпископ Зигмунт-Щенський Фелінський, окрім опису становища православ'я в державі, наводить кілька епізодів про систему правління Російської імперії. Владика майже не коментує цих історій, настільки вони красномовні.

Заручини спадкоємця трону

Найважливішою для мене особисто подією тих часів були заручини спадкоємця трону, адже вони принесли принаймні часткову амністію для політичних вигнанців, яка перенесла мою матір із морозної зони узбережжя Обі на родючі надволзькі лани (*Еві Вендорфф-Фелінській пом'якнули умови заслання, перевівши в 1841 р. із Бerezова до Саратов, – А. О.*). Цікавим з огляду на звичай був урочистий в'їзд молодій монаршій парі до древньої царської столиці. Придворний церемоніал вимагав, щоби після заручин спадкоємця трону, проведених у зимовому палаці на Неві, імператор представив свою невістку громадянам Москви, яка була серцем Росії [...]

Уранці подвійні шпалери війська різних родів вишикувалися на всіх дорогах і вулицях, якими мав проходити царський кортеж, а поза шеренгами солдатів розташувалися незліченні натовпи людей, які ждали побачити свого володаря. На плацях же містилася артилерія, яка стріляла залпами в міру наближення царського почету, що пополудні вирушив із Петровського парку. Нещодавня принцеса Гессен-Дармштадтська, сьогодні спадкоємиця трону (*імператриця Марія Олександрівна, 1824–1880 рр., – А. О.*), їхала відкритою повозкою. Її випереджав загін так званих телохранітелей у сталних шоломах і місорках на баских черкеських конях. Справа від повозки їхав кіно імператор, зліва – спадкоємець, численні принци крові та величезна свита гарцювали одразу ж за повозкою. Запал народу, зібраного навіть із віддалених околиць, був таким сердечним і щирим, що «ура!», яке виривалося майже щохвилини з мільйонних грудей, безмалю заглушало гарматні постріли; а фанатична частина перед усевладним самодержавцем допускалася майже ідолопоклонства. Досить сказати, що коли знетерпеливий повіль-

ною їздою імператорський жеребець закушав вудило, а біла піна падала з його морди на бруковку, то люд пхався на вулицю після проїзду монарха і зібраною із землі піною помазував собі на лобі хрести, ніби освяченим миром.

Влада помилятися не може

Проте наскільки неосвічені маси обожнювали свого володаря, настільки вищі суспільні верстви, особливо молодь, нарікали на миколаївський деспотизм. Імператор знав про це і терпіти не міг університети, про які він говорив, що це «лохань просвещенія» (тобто корито, в яке зливають помії освіти). Древнім класикам він приписував революційні ідеї, що заливають Європу, тому взагалі заборонив навчати в гімназіях грецької мови, а латину наказав скоротити до двох годин на тиждень і то починати її тільки з четвертого класу. У Москві, попри те, що споруда університету розташовувалася одразу ж біля maneжу, де відбувалися військові навчання, на яких під час свого перебування у старій столиці імператор бував майже щодня, він до університету взагалі ні разу не заглянув [...]

Упевнений і осліплений постійним успіхом імператор Микола так покладався на свої особисті натхнення і так уповав, що вони походять від Бога, що, як висловився один із його міністрів, скільки разів він не прорік би якусь речення, одразу ж сам прислухався, що Дух Святий промовив через нього. Свій особистий приклад він наводив як неспростовний аргумент у кожному сумніві.

Наприклад, особливо довіряючи Кляйнміхелю (*граф Петро Кляйнміхель, генерал-ад'ютант – А. О.*), він мав звичай вислуховувати його думку щодо вибору осіб. Бажаючи одного разу призначити на високу посаду якогось фаворита, він запитав улюбленого міністра, що той про це думає. «Занадто моло-



1



2

Миколай Коперник. Знаны і незнаны

Миколай Коперник. Відомий і не дуже

Улицю Коперника можна знайти на карті niemal кожного українського міста. Луцьк теж не є винятком. Wydaje się jednak, że nie będzie błędem przypomnienie tej postaci, zwłaszcza teraz, z okazji jubileuszu.

Senat RP ustanowił rok 2023 Rokiem Mikołaja Kopernika – mija właśnie 550. rocznica urodzin i 480. rocznica śmierci jednego z najsłynniejszych Polaków.

Mikołaj Kopernik urodził się 19 lutego 1473 r. w Toruniu w rodzinie kupieckiej. Zdobył znakomite wykształcenie na uniwersytetach w Krakowie, Bolonii i Padwie. Wujek Mikołaja Kopernika, biskup warmiński Łukasz Watzenrode, prawdopodobnie chciał, aby jego siostrzeniec zrobił karierę duchowną, ale młodzieniec miał inne plany. Otrzymał niższe święcenia duchowne, został kanonikiem kapituły warmińskiej, ale nie chciał przyjąć święceń kapłańskich. Młodego człowieka pociągała nauka. Co prawda przez pierwsze lata po ukończeniu studiów Mikołaj nie miał na to czasu, gdyż wypełniając polecenia wuja, był zaangażowany do niemal wszystkich spraw administracyjnych i sądowych diecezji warmińskiej.

Po śmierci biskupa Watzenrodego Mikołaj Kopernik przeniósł się do Fromborka. Nadal był kanonikiem, pełnił obowiązki administracyjne, ale miał więcej czasu na studia naukowe. W tym samym okresie, jak sądzą badacze, zaczął pisać swoje opus magnum – traktat «De revolutionibus orbium coelestium» («O obrotach sfer niebieskich»), w którym przedstawił teorię o heliocentrycznej budowie Układu Słonecznego.

Praca postępowała powoli, ponieważ wymagała skomplikowanych obliczeń matematycznych. Przerwała ją wojna polsko-krzyżacka 1519–1521, w której Kopernik musiał uczestniczyć nie tylko jako dyplomata, ale także jako dowódca obrony warmińskich zamków.

Po podpisaniu traktatu pokojowego między Królestwem Polskim a Zakonem Krzyżackim Mikołaj Kopernik powrócił do spokojnego życia i badań naukowych. Naukowiec miał bystry i dociekliwy umysł, więc zajmował się różnymi dziedzinami: matematyką, astronomią, astrologią, ekonomią, filologią, mechaniką, naukami wojskowymi i kartografią. Imponująca jest też lista profesji Kopernika: był nie tylko duchownym, ale także ekonomistą, prawnikiem, dyplomata, lekarzem, tłumaczem, pisarzem, wykładowcą, doktorem prawa kanonicznego (czyli kościelnego). Nawiasem mówiąc, Mikołaj Kopernik prawie

całe życie prowadził praktykę lekarską, co więcej, za darmo leczył biednych.

Osiągnięcia Kopernika jako naukowca były nie tylko teoretyczne, takie jak sformułowanie prawa obiegu pieniądza, znane współczesnej ekonomii jako prawo Kopernika-Greshama, ale także praktyczne. M.in. zaprojektował i zbudował urządzenie, które dostarczało wodę do fromborskich domów oraz maszyny do bicia monet dla mennicy polskiej.

Jednak największym i najbardziej znanym osiągnięciem Mikołaja Kopernika był traktat «O obrotach sfer niebieskich», któremu poświęcił ponad 40 lat swojego życia. Naukowiec po raz pierwszy opisał w nim matematycznie model Układu Słonecznego, w którym Ziemia i planety krążą wokół Słońca. Dzieło to zostało opublikowane w 1543 r., czyli w roku śmierci Kopernika. Istnieje legenda, że krewnym udało się przywieźć książkę wydrukowaną w Norymberdze, gdy naukowiec leżał na łożu śmierci. Przycisnął ją do piersi, westchnął z ulgą i umarł.

Ta praca miała ogromny wpływ na dalszy rozwój nauki w Europie, w szczególności dała impuls badaniom naukowym Keplera i Newtona. Wydarzenie to doprowadziło do tak wielkich zmian w ówczesnym światopoglądzie, religii, filozofii i polityce, że nazwano je przewrotem kopernikowskim.

W Łucku też uhonorowano wybitnego polskiego naukowca – jego imieniem nazwano ulicę w centralnej dzielnicy. Co ciekawe, imię to nadano jej jeszcze w czasach sowieckich. Ideologom komunistycznym udało się zrobić z Mikołaja Kopernika ateistę i bojownika z religijną ciemnotą, mimo że przez całe życie pozostał kanonikiem katolickim. W okresie międzywojennym ulica nosiła imię Słowackiego, a jeszcze wcześniej nazywała się Morelowa.

Tekst i zdjęcia: Anatol Olich

Na zdjęciach: 1. Pomnik Mikołaja Kopernika w Toruniu. 2. Ulica Kopernika w Łucku.

Вулицю Коперника можна знайти на карті майже кожного українського міста. Луцьк – не виняток. Проте, здається, не зайвим буде трохи нагадати про цю постать, до того ж зараз, на ювілей.

Senat Republiki Polща встановив 2023-й Роком Миколая Коперника. Цьогоріч минають 550-та річниця від дня народження і 480-та річниця смерті одного з найвідоміших поляків.

Миколай Коперник народився 19 лютого 1473 р. у Торуні, в купецькій сім'ї. Здобув чудову освіту в університетах Кракова, Болоньї та Падуї. Дядько Миколая Коперника, єпископ вармінський Лукас Ватценроде, ймовірно, хотів, щоби племінник зробив духовну кар'єру, проте той мав інші наміри. Він отримав нижчі духовні свячення, став каноніком вармінського капітулу, але пресвітерських свячень прийняти не побажав. Молодого чоловіка вабила наука. Щоправда, перші кілька років після завершення навчання Миколаю не було часу нею займатися, адже, виконуючи доручення дядька, він був задіяний майже у всіх адміністративних і судових справах Вармінської дієцезії.

Після смерті єпископа Лукаса Ватценроде Миколай Коперник перебрався до Фромборка. Він надалі залишався каноніком, виконував адміністративні обов'язки, проте мав уже більше часу для своїх досліджень. Тоді ж, вважають дослідники, він узявся за написання свого magnum opus – трактату «De revolutionibus orbium coelestium» («Про обертання небесних сфер»), у якому висунув теорію про геліоцентричну будову Сонячної системи.

Робота просувалася повільно, адже потребувала складних математичних розрахунків. Її перервала польсько-тевтонська війна 1519–1521 рр., у якій Копернику довелося брати участь не тільки як дипломату, а й як керівнику оборони вармінських замків.

Після підписання мирного договору між Польським королівством і орденом хрестоносців Миколай Коперник повернувся до мирного життя й наукових досліджень. Учений мав гострий і допитливий розум, тому займався різноманітними галузями: математикою, астрономією, астрологією, економікою, філологією, механікою, військовою справою і картографією. Перелік професій Коперника теж вражає: він був не лише католицьким ка-

ноніком, а й економістом, юристом, дипломатом, лікарем, перекладачем, письменником, викладачем і доктором канонічного (тобто церковного) права. До речі, майже все своє життя Миколай Коперник вів лікарську практику, до того ж бідняків лікував безплатно.

Здобутки Коперника як ученого були не лише теоретичними, як, наприклад, закон обігу грошей, відомий сучасній економічній науці як закон Коперника-Грешема, а й практичними. Зокрема, він спроектував і збудував пристрій, який постачав воду в будинки Фромборка, а також машини для карбування монет для польського монетного двору.

Проте найбільшим і найвідомішим досягненням Миколая Коперника став трактат «Про обертання небесних сфер», якому він присвятив понад 40 років життя. У ньому вчений вперше математично описав модель Сонячної системи, в якій Земля і планети обертаються навколо Сонця. Цей твір вийшов друком у 1543 р., тобто в рік смерті Коперника. Існує легенда, що родичі встигли привезти надруковану в Нюрнберзі книгу тоді, коли вчений лежав на смертному одрі. Той пригорнув книгу до грудей, зітхнув із полегшенням і помер.

Праця справила величезний вплив на подальший розвиток науки в Європі, вона дала поштовх науковим дослідженням Кеплера та Ньютона. Ця подія призвела до настільки великих змін у тодішніх світогляді, релігії, філософії та політиці, що її називають коперниківською революцією.

У Луцьку теж вшановують видатного польського вченого – його іменем названа вулиця в центральному мікрорайоні. Що цікаво, що назву їй дали ще за радянських часів. Комуністичні ідеологи умудрилися зробити з Миколая Коперника атеїста і борця з мракобисом попри те, що той усе життя залишався католицьким каноніком. У міжвоєнний період вулиця носила ім'я Словацького, а ще до цього називалася Абрикосовою.

Текст і фото: Анатолій Оліх

На фото: 1. Пам'ятник Миколаю Копернику в Торуні. 2. Вулиця Коперника в Луцьку.



1



2

Szalona Zocha

Prace Zofii Stryjeńskiej w okresie największej popularności, a przypadł on na czas międzywojnia, rozpowszechniane były w formie teczek, albumów i pocztówek. Wiele lat później malarstwo tej niezwykle rozpoznawalnej artystki po raz pierwszy zobaczyłam na znaczkach pocztowych i ręcznie malowanej porcelanie z Ćmielowa.



1

Nie sposób pomylić dzieł tej niezwykłej kobiety i malarki z pracami innych. Folklor, ludowe motywy i stroje oraz ornamenty miały ogromny wpływ na twórczość Stryjeńskiej. Przeobrażała je wpisując w swoje kompozycje dynamikę, rozmach i pewien dekoracyjny rytm. Uwidaczniał się on w szerokiej paletce żywych, nasyconych barw oraz w nieco zgeometryzowanej formie.

Swoim pracom nadawała również pewną narcyzyzność scen, emanujących niczym nieokiełznaną energią, witalnością i humorem. Obok Tamary Łempickiej była najbardziej rozpoznawalną i najsłynniejszą polską malarką okresu międzywojennego. Typowa przedstawicielka stylu art deco. Przez przyjaciół nazywana krótko Zochą, a ponieważ w życiu prywatnym znana była z niekonwencjonalnego zachowania, dlatego niektórzy dodawali do jej imienia przymiotnik szalona.

Urodziła się w Krakowie jako Zofia Lubańska. Talent malarski przejawiała już od dziecka. Rysowała czym się dało i gdzie się dało. Jako młoda dziewczyna była współpracowniczką kilku pism ilustrowanych. Po ukończeniu z wyróżnieniem nauki w szkole malarskiej dla kobiet Marii Niedzielskiej zapragnęła kontynuować swoją pasję w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium.

Wydawałoby się, że nic prostszego. Tylkojechać i studiować. Problem jednak polegał na tym, że w tamtych czasach nie przyjmowano tam kobiet. Zocha 1 października 1911 r. pojawiła się na sali wykładowej szacownej monachijskiej uczelni przebrana za mężczyznę. Jako Tadeusz Grzymała Lubański rozpoczęła studia malarskie.



2

Swoje nazwisko, kojarzące się natychmiast ze sztuką, miała po mężu, architekcie Karolu Stryjeńskim. Mimo że małżeństwo doczekało się trójki dzieci, to nie przetrwało próby czasu. Po 11 latach rozwiedli się, a Zofia pozostawiła sobie tylko nazwisko pierwszego męża. Po raz drugi wyszła za aktora Artura Sochę, ale i ten związek rozpadł się po niedługim czasie.

Później były tylko liczne romanse, między innymi z pisarzem Arkadym Fiedlerem. W czasie okupacji Stryjeńska mieszkała w Krakowie, lecz po wkroczeniu Sowietów w 1945 r. zdecydowała się na emigrację. Na stałe zamieszkała w Genewie. Była zawsze niepokorną i niekonwencjonalną artystką i kobietą. Zachowywała się niczym żywe srebro, wszędzie jej było pełno.

Często powtarzała, że życie należy czerpać pełnymi garściami. Jest zbyt krótkie, by nie kochać i nie tworzyć czegoś, co po nas zostanie. Na jej przykładzie widzimy, jak prorocze to były słowa. Zmarła na atak serca 28 lutego 1976 r. w Genewie.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łuccka i Kowla
przez ORPEG

Na zdjęciach: 1. Zofia Stryjeńska. Public domain. 2. Google Doodle z okazji 130. rocznicy urodzin Stryjeńskiej. 3. «Żniwa». Public domain. 4. «Polskie tańce». Public domain.



3

Шалена Зоха

Роботи Зофії Стриєнської в період найбільшої популярності, а він припав на міжвоєнні роки, поширювали у вигляді течок, альбомів і листівок. Багатьма роками пізніше картини цієї надзвичайно впізнаваної художниці я вперше побачила на поштових марках і вручну розмальованій порцеляні зі Ćмельова.

Твори цієї незвичайної жінки неможливо сплутати з роботами інших митців. Фольклор, народні мотиви, костюми та орнаменти мали великий вплив на творчість Стриєнської. Вона трансформувала їх, надаючи своїм композиціям динаміки, розмаху й певного декоративного ритму. Він виражався в широкій палітрі живих, насичених кольорів і дещо геометризovanій формі.

Художниця надавала своїм роботам певну нарративність сцен, із яких просто випромінюється неприборкана енергія, життєрадісність і гумор. Поряд із Тамарою Лемпичкою вона була найбільш упізнаваною художницею міжвоєнного періоду. Зофія Стриєнська – типова представниця стилю ар-деко. Друзі називали її коротко – Зоха, а оскільки в особистому житті вона славилася неординарною поведінкою, то дехто додавав до її імені прикметник «шалена».

Зофія Любанська – такі її справжні імя та прізвище – народилася у Кракові. Художні здібності проявляла ще в дитинстві: малювала чим було можна і де тільки можна. Ще юною дівчиною співпрацювала з кількома ілюстрованими виданнями. Після закінчення з відзнакою художньої школи для жінок Марії Недзельської вона вирішила продовжити навчання в Академії образотворчих мистецтв у Мюнхені.

Здавалося б, немає нічого простішого – їдь і вчися. Проблема, однак, полягала в тому, що в ті часи в академію не приймали жінок. 1 жовтня 1911 р. Зоха з'явилася в аудиторії шанованого

мюнхенського навчального закладу, переодягнена в чоловіка. Так вона розпочала навчання під іменем Тадеуша Гжимали-Любанського.

Своє прізвище, яке одразу асоціюється з мистецтвом, вона отримала від чоловіка, архітектора Кароля Стриєнського. Попри те, що подружжя дочекалося трьох дітей, їхній шлюб не витримав випробування часом. Через 11 років вони розлучилися, а Зофія залишила собі тільки прізвище першого чоловіка. Вдруге вийшла за актора Артура Соху, але і цей союз через деякий час розпався.

Пізніше були численні романи, зокрема з письменником Аркадієм Фіделером. Під час німецької окупації Стриєнська жила в Кракові, але після приходу советів у 1945 р. вирішила емігрувати. Постійним місцем її проживання стала Женева. Зоха завжди була зухвалою й нестандартною жінкою. Поводилася як ртуть, всюди її було повно.

Стриєнська часто повторювала, що життя потрібно черпати повними пригорщами. Воно занадто коротке, аби не любити і не творити те, що залишиться після нас. На її прикладі ми бачимо, якими пророчими були ці слова. Художниця померла від серцевого нападу 28 лютого 1976 р. у Женеві.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

На фото: 1. Зофія Стриєнська, поч. XX ст. Public domain. 2. Дудл на честь 130-річчя з дня народження Зофії Стриєнської. 3. «Жнива». Public domain. 4. «Польські танці». Public domain.



4

Stand-up po rosyjsku

Gdyby słowa płynące z kremļa nie kojarzyły się w jednoznaczny sposób z ludzką tragedią, śmiercią i zniszczeniem, można byłoby uznać rosję za matkę wszystkich stand-uperów i ojczyznę wszelkiej maści kabaretów.

Mogą się schować do kąta tekściarze skeczów, a ci, którym się dotychczas wydawało, że opowiadają zabawne historie, niejakiemu sołowiovowi mogą buty czyścić. Facet w uniformie przypominającym obowiązkowe dreluchy z czasów Mao, wykreowany ni to na chińskiego mandaryna, ni to na ascetycznego duchownego, opowiada w moskiewskim studiu rosyjskiej, jedynie słusznej, telewizji takie kawały, że boki zrywać.

Gdyby nie mówił tego na poważnie, byłoby śmieszno, a tak jest i śmieszno i straszno, z akcentem przesuniętym na ten drugi wyraz. Oto główna tuba sowieckiej propagandy z zaciętą twarzą wykrzykuje w napadzie szału, w stronę kamery, słowa skierowane do kanclerza Niemiec Olafa Scholza, nazywając go nazistowską szumowiną i zdrajcą narodu niemieckiego. «Musimy wysłać wojska do Berlina i nigdy go nie opuszczaj! Skoro Francja chce przekazać Kijowowi swoje pojazdy, to rosjanie powinni wkroczyć także do Paryża!».

Taki żartowniś, choć myślę sobie, że sołowiovowi chodziło być może o pokutną pielgrzymkę do Lourdes w intencji przywrócenia rozumu narodowi rosyjskiemu. W putinowskich mediach pojawia się wielu takich komików. Ostatnio w całej krasie ukazał się kolejny – dmitrij kisielow, którego putin wyznaczył na szefa «rossija siegodnia», jednego z największych medialnych «młynów» rosji.

W jednym z ostatnich swoich programów powiedział: «80 lat temu w Stalingradzie odpieraliśmy atak zjednoczonych sił Zachodu, które napadły na nasz kraj, a cała Europa była po stronie nazistowskich Niemiec». Dodał także: «Putin twardo mówi wyznawcom nazizmu i tym, którzy ich tchórzliwie wspierają bronią, że tym razem, współcześnie, wojna z Rosją będzie inna. Nie ograniczy się do uzbrojonych pojazdów. Do tej pory Rosja zachowywała się z powściągliwością», a na ekranie za prezenterem pojawiły się polskie barwy narodowe.

I tak jak słucham tych stand-uperów, to obawiam się jednak, że zanik ich rozumu jest tak wielki, że nawet cudowne i pozaziemskie moce mogą mieć trudność z przywróceniem właściwego funkcjonowania tego organu. Zwłaszcza że wszelkie logiczne i zgodne z historią fakty spływają po takich ludziach jak sołowiov i kisielow, a za nimi po większości rosjan, jak woda po kacze.

Ale z pewnością pielgrzymka do Lourdes by im nie zaszkodziła. Zawsze trzeba mieć nadzieję.

Spływa jak woda po kacze, czyli nie odnosi żadnego oczekiwanego skutku, rezultatu.

Boki zrywać – głośno śmiać się, rechotać.

Wszelkiej maści – to określenie oznaczające różnorodność, wielość.

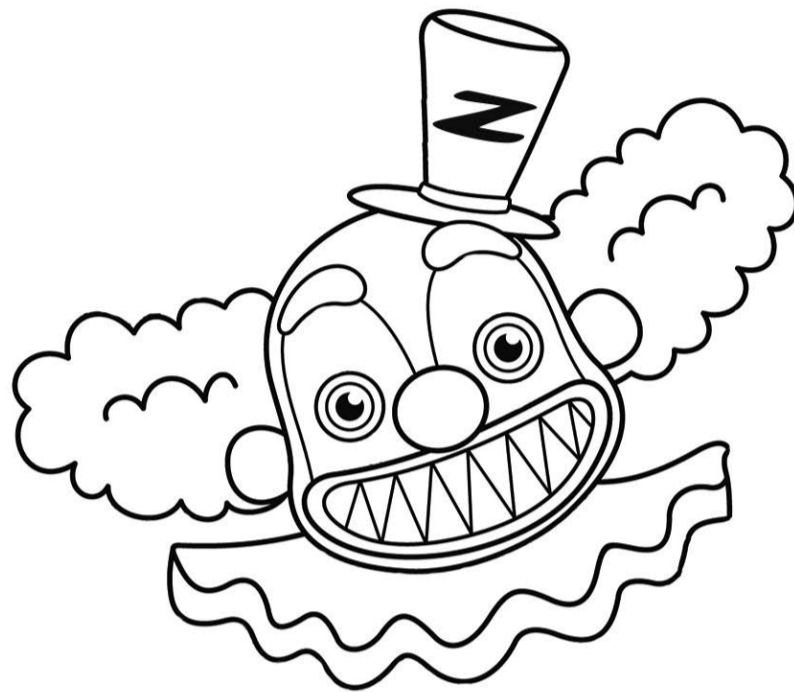
Coś może się schować do kąta, czyli że określona czynność, umiejętność przypisana danej osobie nie jest tak doskonała, jak taka sama za uważana u innego człowieka.

Czyścić komuś buty to wyrażenie określające uznanie pewnych umiejętności danego człowieka za profesjonalne i godne pozazdrosczenia.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG

Стендап по-російськи

Якби слова, які лунають із кремля, не асоціювалися з людською трагедією, смертю та руйнуванням, росію можна було би назвати матір'ю всіх стендаперів і батьківщиною різної масті кабарет.



Автори скетчів можуть сховатися в куток, а ті, кому досі здавалося, що вони розповідають смішні історії, можуть чистити черевики такому собі соловйову. Чолов'яга в уніформі, яка нагадує обов'язкову робу часів Мао, в образі чи то китайського мандарина, чи то аскетичного духівника розповідає в московській студії російського єдино правильного телебачення такі анекдоти, що бoki можна порвати.

Якби він не говорив це всерйоз, було би смішно, а так і смішно, і страшно, з наголосом на другому слові. Ось головний рупор російської пропаганди з перекошеним обличчям кричить у нападі люті в бік камери слова на адресу канцлера Німеччини Олафа Шольца, називаючи його нацистським покидьком і зрадником німецького народу: «Ми повинні відправити війська до Берліна й ніколи його не залишати! Якщо Франція хоче віддати Києву свою техніку, то росіяни також повинні увійти в Париж!»

Ось такий жартівник, хоча думаю, може, соловйов мав на увазі покаянне паломництво

до Лурду, щоби там просити повернути розум російському народові. У путінських ЗМІ з'являється багато таких коміків. Нещодавно у всій красі засяяв черговий – дмитрій кісєльов, якого путін призначив керівником «россія сєводня», одного з найбільших медійних млинів рф.

В одній зі своїх останніх програм той сказав: «80 років тому в Сталінграді ми відбивали атаку об'єднаних сил Заходу, які напали на нашу країну, а вся Європа була на боці нацистської Німеччини». Далі додав: «Путін твердо говорить сповідникам нацизму і тим, хто їх боягузливо підтримує зброєю, що цього разу війна з росією буде інша. Вона не обмежиться бойовою технікою. До цієї пори росія вела себе стримано». В цей час на екрані за ведучим з'явилися польські національні кольори.

Тож я, коли слухаю цих стендаперів, усе-таки маю побоювання, що деградація їхнього мозку настільки велика, що навіть чудотворні й позаземні сили можуть мати проблеми з відновленням правильного функціонування цього органу. До того ж усякі логічні і згідні з історією факти спливають по таких, як соловйов і кісєльов, а з ними й по більшості росіян мов вода по качці.

Паломництво до Лурду їм точно не зашкодило би. Ніколи не треба втрачати надії.

Спливає як вода по качці (**спływa jak woda po kacze**), тобто не приносить жодного очікуваного результату.

Бoki рвати (**boki zrywać**) – дуже сильно сміятися, реготати.

Різної масті (**wszelkiej maści**) – цей вираз означає різноманіття.

Щось може сховатися в куток (**coś może się schować do kąta**), тобто риси, приписані конкретній особі, не можуть зрівнятися з аналогічними рисами іншої особи.

Чистити комусь черевики (**czyścić komuś buty**) – цим виразом поляки висловлюють респект певним умінням людини, які вважають професійними та гідними уваги.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля ORPEG

Łuck i Wola Uhruska współpracują

Луцьк і Воля Ухруська співпрацюють

Розпочęła się realizacja projektu «Wspólne dziedzictwo kulturowe: odrodzenie folkloru na pograniczu polsko-ukraińskim».

Partnerami projektu, który przewiduje promocję ukraińskiego i polskiego dziedzictwa kulturowego transgranicznego obszaru Polesia, jest Szkoła Muzyczna nr 1 im. Fryderyka Szopena w Łucku i Zespół Szkół w Woli Uhruskiej województwa lubelskiego.

W ramach projektu zaplanowano m.in. letnią etnoszkółę artystyczną dla utalentowanych dzieci z Łucka w Woli Uhruskiej, festiwal «Etnokultura – siła, która łączy», realizację nagrań audio melodii ludowych, album prezentujący zebrane dziedzictwo folklorystyczne wydany w wersji elektronicznej i drukowanej, elektroniczną i drukowaną mapę turystyczną obszarów badań dziedzictwa folklorystycznego pogranicza obu krajów. Projekt przewiduje także zakup autentycznych instrumentów muzycznych i uszyście koncertowych strojów dla zespołów działających w Szkole Muzycznej nr 1 im. Fryderyka Szopena w Łucku.



COMMON CULTURAL HERITAGE:
the revival of folklore
on the Ukrainian-Polish border area

Realizacja projektu «Wspólne dziedzictwo kulturowe: odrodzenie folkloru na pograniczu polsko-ukraińskim» odbywa się w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014–2020 i będzie trwać do 31 lipca 2023 r.

MW

Розпочалася реалізація проекту «Спільна культурна спадщина: відродження фольклору українсько-польського прикордоння».

Луцька у Волі Ухруській, фестиваль «Етнокультура – сила, що єднає», аудіозаписи народного мелосу, друкований та електронний альбом зібраних під час досліджень творів фольклорної спадщини, електронна та друкована туристична мапа територій досліджень фольклорної спадщини прикордоння обох країн тощо. Проєктом передбачено також придбання автентичних музичних інструментів та пошиття концертних костюмів для творчих колективів Луцької музичної школи № 1 імені Фридерика Шопена.

Реалізація проекту «Спільна культурна спадщина: відродження фольклору українсько-польського прикордоння» відбувається в рамках Програми трансграничного співробітництва Польща-Білорусь-Україна 2014–2020 та триватиме до 31 липня 2023 р.

BM

У рамках проекту заплановані літня мистецька етношкола для обдарованих дітей із

Комісія позитивно оцінила prace w Оўсе

Комісія позитивно оцінила роботи в Олиці

Комісія конзерваторська, która niedawno odwiedziła Оўкэ, pozytywnie oceniła prace przeprowadzone w Kolegiacie Świętej Trójcy – informuje Fundacja Dziedzictwa Kulturowego.

Консерваторська комісія, яка недавно побувала в Олиці, позитивно оцінила роботи, проведені в колегіаті Пресвятої Трійці. Про це інформує Фонд культурної спадщини.



«Pomimo trwającej wojny w 2022 r. Fundacja Dziedzictwa Kulturowego kontynuowała prace konserwatorskie przy swoim flagowym projekcie realizowanym nieprzerwanie od 2013 r. Ubiegły rok był szczególnie trudny w zakresie realizacji prac konserwatorskich w Kolegiacie, część działań musiała zostać ograniczona przez wojnę (braki prądu, materiałów budowlanych czy wyspecjalizowanych robotników mogących realizować prace), a część działań została przeznaczona na zabezpieczenie już odrestaurowanych elementów obiektu przed potencjalnymi zniszczeniami wynikającymi z działań wojennych» – czytamy we wpisie Fundacji na Facebooku.

Комісія конзерваторська позитивно оцінила prace przeprowadzone w 2022 r. i wydała rekomendację dotyczącą dalszych prac w Kolegiacie Оўкэй в року 2023. Бędą kontynuowane dzięki wsparciu i współpracy Fundacji Dziedzictwa Kulturowego z Instytutem Polonika w ramach programu «Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą» sfinansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

«Głównym zadaniem komisji było ustalenie programu prac konserwatorskich, możliwych do wykonania w tym roku w warunkach wojny, a także weryfikacja prac zrealizowanych w roku ubiegłym. Uczestniczyli w niej przedstawiciele

Instytutu Polonika, który jest instytucją zarządzającą Programem Ministra «Ochrona dziedzictwa kulturowego za Granicą», finansującym prace, eksperci zewnętrzni – konserwatorzy i historycy sztuki, a także zespół konserwatorów realizujących prace pod kierownictwem pana Andrzeja Kazberuka oraz przedstawiciele beneficjenta – Fundacji Dziedzictwa Kulturowego i oczywiście gospodarz terenu – ksiądz proboszcz Jerzy Pohnerbyka» – informuje na swoim profilu facebookowym Instytut Polonika.

Instytucja podaje, że w 2022 r. program prac obejmował m.in.: pas drewniany ze złożonymi literami, opaskę dookoła dzwonnicy, rekonstrukcję apostoła (Świętego Andrzeja) z prezbiterium i z nawy głównej (Świętego Bartłomieja), konsole w prezbiterium, położenie posadzki w obojętym prezbiterium i w skarbcu, rekonstrukcję i konserwację dziesięciu aniołów alabastrowych, zabezpieczenie ołtarzy, posadzki i kapiteła.

Program w 2023 r. wg Instytutu Polonika będzie obejmował m.in.: kontynuację zabezpieczenia fundamentów dzwonnicy, konserwację pozostałych konsol, prace zabezpieczające kolegiatę przed wilgocią, schody do skarbcu, konserwację i rekonstrukcję drewnianych drzwi z biblioteki.

MW
Fot. Instytut Polonika

«Попри війну, у 2022 р. Фонд культурної спадщини продовжив реставраційні роботи над своїм флагманським проектом, який безперервно триває з 2013 р. Минулий рік був особливо важким для конзерваторських робіт у колегіаті. Частину дій довелося обмежити через війну (відсутність електрики, будівельних матеріалів та вузькоспеціалізованих працівників, здатних виконати роботи), а частину перенаправити на захист уже відреставрованих елементів об'єкта від потенційних руйнувань, викликаних воєнними діями», – читаємо в дописі фонду на Facebook.

Консерваторська комісія позитивно оцінила роботи, проведені у 2022 р., і надала рекомендації щодо подальших робіт в олицькій колегіаті на 2023 р. Їх продовжать завдяки підтримці і співпраці Фонду національної спадщини з Інститутом «Полоніка» в рамках програми «Охорона культурної спадщини за кордоном», профінансованої Міністерством культури і національної спадщини Республіки Польща.

«Головними завданнями комісії були укладання програми конзерваторських робіт, можливих до виконання цього року в умовах війни, а також перевірка робіт, проведених торік. До її складу увійшли представники Інституту «По-

лоніка», який координує міністерську програму «Охорона культурної спадщини за кордоном», зовнішні експерти (консерватори та мистецтвознавці), а також колектив конзерваторів під керівництвом Анджея Казберука і представники бенефіціара – Фонду національної спадщини. А ще, звісно, господар – отець-настоятель Юрій Погнерибка», – інформує на своєму Facebook-профілі Інститут «Полоніка».

Інституція повідомляє, що у 2022 р. до програми входили, зокрема, дерев'яна смуга із позолоченими літерами, опоясання дзвіниці, реконструкція фігур апостолів із пресвітерія (Святого Андрія) та центральної нави (Святого Вартоломея), консолі у пресвітерії, встановлення підлоги перед пресвітерієм і в скарбівні, реконструкція та консервація десяти алебастрових ангелів, захист вітарів, підлоги і капітелів.

У програму на 2023 р., за інформацією Інституту «Полоніка», входить продовження укріплення фундаментів дзвіниці, реставрація чергових консолей, роботи із захисту споруди від вологості, відновлення сходів до скарбівні, консервація та реставрація дерев'яних дверей у бібліотеці тощо.

BM
Фото: Інститут «Полоніка»



monitorwoylenski.com